

MAGAZYN PORAD ROLNICZYCH

1/ Ocena przebiegu wiosennych prac w polu z uwzględnieniem skutków  
braku opadów.

/ T a ś m a /

2/ Wiosenne prace w PGR - organizacja bazy paszowej.

/ T a ś m a /

3/ Usługi chemizacyjne.

/ T a ś m a /

4 / Rozwój hodowli świń w Państwowych Przedsiębiorstwach Rolnych  
systemem bezinwestycyjnym.

/ T e k s t /

5/ Wzorowy hodowca świń.

/ T a ś m a /

6/ Rekrutacja młodzieży wiejskiej do szkół ponad-podstawowych.

/ T a ś m a /



51

Co tu ukrywać - państwowe gospodarstwa rolne nie były potentatami w hodowli świń. Różne się na to składały przyczyny - i obiektywne, np. brak rąk do pracy, a także wolnych stanowisk; i subiektywne - jako że niektórzy dyrektorzy wybierali bardziej opłacalne kierunki hodowli, choćby tucz młodego bydła rzeźnego.

Jednak po ostatnich podwyżkach cen na żywiec wieprzowy, no i w związku z określonymi potrzebami rynku obserwuje się w przedsiębiorstwach państwowych większe zainteresowanie hodowlą świń. Rzecz jasna, zbyt szczupłe stado macior nie pozwala na jakiś radykalny zwrot w dotychczasowych kierunkach chowu zwierząt rzeźnych. Zdecydowano się więc na zakup warchlaków. Jeszcze w tym roku wszystkie przedsiębiorstwa podległe Woj. Zjednoczeniu Państwowych Gospodarstw Rolnych złożyły zamówienie na zakup 32 tys. warchlaków. Niestety, z tzw. kontraktacji przem. mięsnego udało się dotąd pozyskać tylko 12 tys. warchlaków.

no dobrze - państwo mają prawo zapytać, a w jaki sposób tak nagle przedsiębiorstwa wygospodarują wolne stanowiska? Oczywiście nie poprzez nowe inwestycje. Adaptuje się systemem gospodarczym na pomieszczenia inwentarskie takie budynki, jak np. niepotrzebne już przy kombajnowym sprzęcie stodoły,



a także rozwija się tzw. letni tucz, np. w bukaciarniach. Przecież młode bydło rzeźne, gdzieś od 15 maja do 15 października przebywa na pastwiskach - tam instaluje się koryta, prowizoryczne zadaszennia i bydło nie musi wracać na noc do bukaciarni. A w bukaciarniach mogą rosnać <sup>liwarki</sup> warchlaki. Np. w skali Zjednoczenia gospodarstwa już zgłosiły 8.750 letnich stanowisk dla tuczu świń, ale dotąd otrzymały z kontraktacji zakładów mięsnych tylko 4.500 warchlaków. Jak się okazuje - owych letnich stanowisk można by wygospodarować nawet ok. 20-tu tys. Sęk tylko w tym, skąd wziąć warchlaki.

Woj. Zjednoczenie czyniło starania pozyskania warchlaków nawet w woj. krakowskim i rzeszowskim, no ale obecnie każde województwo chce samo zagospodarować swoje nadwyżki prosiąt czy warchlaków.

Innym źródłem pozyskania mięsa wieprzowego z przedsiębiorstw państwowych są działki pracownicze. Obecnie zrewidowano do niedawna obowiązujący układ zbiorowy i każdy pracownik może trzymać więcej świń, kontraktując je na własny rachunek lub na poczet gospodarstw z tym, że otrzymuje pomoc paszową z macierzystego przedsiębiorstwa. Np. pracownicy Ośrodka Kultury Rolnej w Kobylnikach tylko w I kwartale br. sprzedali ze swych działek pracowniczych aż 150 tuczników.



No więc mamy sprzyjający klimat dla rozwoju hodowli trzody w państwowych gospodarstwach rolnych. Obecne kłopoty z nabyciem war hlaków już wkrótce się skończą, no bo poszczególne przedsiębiorstwa ~~na~~ dysponować będą jeszcze pod koniec tego roku, a zwłaszcza w przyszłym roku wystarczającą ilością prosiąt i warchlaków z własnego przychówku. A to stanowi gwarancję, że także państwowe gospodarstwa rolne staną się wkrótce prawdziwymi fabrykami mięsa wieprzowego.